

Sławomir Dryja  
Instytut Historii Sztuki i Kultury  
Uniwersytet Jana Pawła II w Krakowie

## KOBIETA W KRAKOWSKIM PRZEMYSŁE SŁODOWNICZO- PIWOWARSKIM DOBY WCZESNONOWOŻYTNEJ W ŚWIETLE TESTAMENTÓW I DOKUMENTÓW PODATKOWYCH

### ZAGADNIENIA WSTĘPNE

Problematyka kobiet – właścielek zakładów rzemieślniczych w dobie staropolskiej jak dotąd nie znajduje większego odzwierciedlenia w literaturze przedmiotu<sup>1</sup>. Brak jest odrębnego opracowania poświęconego gospodarczej aktywności mieszczek krakowskich, zarówno w ujęciu ogólnym, jak i z punktu widzenia pojedynczego rzemiosła. Niniejszy artykuł jest jedynie szkicem, mającym zwrócić uwagę na znaczącą rolę kobiet w krakowskim przemyśle słodowniczopiwowarskim w XVI i w początkach XVII w., który to (z punktu widzenia zaangażowania potencjału ludzkiego) możemy uznać za wiodący w gospodarce miejskiej tego okresu<sup>2</sup>.

Badania nad problematyką rzemiosła słodowniczopiwowarskiego Krakowa zapoczątkował nieco ponad sto lat temu S. Kutrzeba<sup>3</sup>. Dopiero w ostatnich latach

<sup>1</sup> W ostatnich latach ukazało się kilka opracowań, dotyczących tej problematyki: A. Karpiński, *Kobieta w mieście polskim w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, Warszawa 1995; M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim XVI–XVIII wieku na tle porównawczym*, Warszawa 1998, s. 66–85; A. Głowacka-Penczyńska, *Kobieta w małych miastach w Wielkopolsce w 2 połowie XVI i XVII wieku*, Warszawa 2010; D. Burdzy, *Aktywność gospodarcza i kulturalna kobiet w Sandomierzu w XVI wieku*, [w:] *Per mulierem ... Kobieta w dawnej Polsce – średniowieczu i dobie staropolskiej*, Warszawa 2012, pod red. K. Justyniarskiej-Chojak, S. Konarskiej-Zimnickiej, s. 249–260.

<sup>2</sup> W zachodniej historiografii opracowania dotyczące roli kobiet w słodownictwie i piwowarstwie nie należą do rzadkości: J. Benneth, *Ale, Beer and Brewsters in England. Women's Work in Changing World 1300–1600*, Oxford 1996; N. Mayhew, *The Status of Women and the Brewing of Ale In Medieval Aberdeen*, „Review of Scottish Culture”, 10, 1966–1967, s. 16–21; M. van Dekken, *Female brewers in Holland and England*, material from: Fifth European Social Science History Conference, Berlin, 24–27 March 2004; tejeż, *Brouwen, branden en bedienen. Productie en verkoop van drank door vrouwen in de Noordelijke Nederlanden, 1500–1800*, Utrecht 2010.

<sup>3</sup> S. Kutrzeba, *Piwo w średniowiecznym Krakowie*, „Rocznik Krakowski”, t. 1, 1898, s. 37–52.

jego dzieło doczekało się kontynuacji<sup>4</sup>. Należy wyrazić nadzieję, że badania te będą uzupełniane i rozwijane w przyszłości.

#### ORGANIZACJA, SKALA I ZNACZENIE PRODUKCJI PIWOWARSKIEJ W POCZĄTKACH ERY NOWOŻYTNEJ

U schyłku średniowiecza i w początkach ery nowożytnej produkcja słodowniczo-piwowarska odgrywała jedną z czołowych ról w gospodarce miejskiej Krakowa. Nie dziwi to, jeśli uświadomimy sobie, że różnorodność napojów dostępnych współczesnemu człowiekowi nie dotyczyła ludzi tego okresu. Kawy i herbaty wówczas jeszcze nie znano, soki i napoje mleczne miały marginalne znaczenie, zaś surowej wody unikano, zdając sobie sprawę z możliwych szkodliwych konsekwencji<sup>5</sup>. Spośród napojów alkoholowych wino było zbyt drogie dla szerokich warstw ludności, zaś mocniejsze napoje wysokowe (gorzałka) dopiero zaczynały swoją karierę. Piwo było więc podstawowym, codziennym napojem, jak również bazą wielu potraw, nie dziwi więc ogromne nań zapotrzebowanie, a co za tym idzie – skala produkcji<sup>6</sup>. Najlepiej obrazują to liczby. W Anglii w r. 1577 jedna gospoda (*alehouse*, łącząca produkcję i wyszynk) przypadła na 120 mieszkańców, zaś w r. 1636 nawet na 95<sup>7</sup>. Nie inaczej było w ówczesnej Polsce. W połowie XVI w. w Krakowie, którego populację ocenia się na nieco ponad 20 tys. ludzi, prowadziło działalność blisko 150 browarów. Oznacza to, że jeden browar obsługiwał około 140 mieszkańców (oraz trudną do oszacowania liczbę aktualnie przebywających w mieście osób)<sup>8</sup>.

<sup>4</sup> T. Lalik, *Ze studiów nad przemysłem spożywczym w Polsce XVI w., młyny królewskie w Krakowie w 1558 r.*, „Rocznik Historii Kultury Materialnej”, R. XXIV nr 1, 1976, s. 3–31; P. Wierzbicki, *Wyszynk i produkcja napojów alkoholowych w Krakowie i woj. krakowskim w latach 1710–1711*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie”, Rok L, 2005, s. 124–159; M. Gadocha, *Cech piwowarów, karczmarzy i słodowników krakowskich w XVI i XVII wieku*, [w:] *Miasta polskie w średniowieczu*, pod red. P. Gołdyna, Kraków 2008, s. 253–280; S. Dryja, *Technologia produkcji słodowniczej i piwowarskiej w średniowieczu i na początku ery nowożytnej w Krakowie*, „Archaeologia Historica Polona”, t. XVIII, 2009, s. 185–208; S. Dryja, S. Sławiński, *Krakowskie słodownie przełomu wieku XVI i XVII*, „Biblioteka Krakowska”, nr 155, Kraków 2010, s. 26–37; S. Dryja, *Krakowskie miary piwowarskie w XVI wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, nr 1/2011, s. 3–24.

<sup>5</sup> Na możliwe negatywne skutki spożywania wody zwracali uwagę ówcześni uczeni: Syreniusz, *Zielnik, herbarzem z języka łacińskiego zowią. To iest opisanie własne imion, kształtu, przyrodzenia, skutków y mocy ziół wszelakich, drzew, krzewów y korzenia...*, Kraków, 1613.

<sup>6</sup> P. Brown, *Man Walks into a Pub. A Sociable History of Beer*, Londyn 2004, s. 46.

<sup>7</sup> Tamże, s. 48.

<sup>8</sup> Problematyką rozwoju demograficznego Krakowa zajmowali się w ostatnim okresie: L. Belzyt, *Kraków i Praga około 1600 roku*, Toruń 1999, oraz K. Zamorski, *Rozwój demograficzny Krakowa w ciągu wieków*, [w:] *Kraków. Nowe studia nad rozwojem miasta*, „Biblioteka Krakowska” nr 150, Kraków 2007, s. 855–861. Autor zwrócił uwagę na możliwość zaniżenia dotychczasowych szacunków;

W tym okresie mówić możemy o doskonale zorganizowanym przemyśle browarniczym (składającym się z dwóch gałęzi: słodowniczej i piwowarskiej). Widoczna jest daleko idąca unifikacja składu i wielkości urządzeń piwowarskich. Typowy krakowski browar zaopatrzony był w miedziany (lub miedziano-żelazny) kocioł do gotowania wody oraz brzezki, dwie drewniane kadzie, zwane *wielkimi* (rozdzielano kade *brzezaną*, służącą do zacierania i *młotną* do filtracji), kadzie *podkadne*, służące do wylewania przefiltrowanej brzezki oraz szereg drobniejszych *statków* (takich jak kadki, mieszaki, cebry, rynny, itp.). W tak urządzonej browarze gotowano (warzono) piwo, funkcjonalnie odpowiadały więc one dzisiejszym warzelniom. W cykl produkcyjny włączano piwnice położone najczęściej pod kamienicą frontową (rzadziej pod oficyną lub samym browarem), umieszczając w nich kadzie fermentacyjne oraz beczki, w których dojrzewało piwo. Również czynności związane z produkcją słodu (szczególnie w słodowniach małych, pracujących na potrzeby „własnego” browaru) rozproszone były w obrębie budynków, znajdujących się na terenie posesji. Sam browar był budynkiem niewielkim, najczęściej drewnianym, nakrytym dachem pulpitowym, co jest zrozumiałe z uwagi na niewielką przestrzeń podwórza i konieczność dostawienia do ściany granicznej. Jedynie sporadycznie występowały browary murowane. Budynek browaru zajmował najczęściej pozycję oficyny tylnej. Przed browarem, lub w jego obrębie, lokowano rzap (w tym okresie w Krakowie funkcjonowała dobrze rozwinięta sieć wodociągowa), zaopatrujący browar w wodę<sup>9</sup>.

Ponieważ miarą pojedynczego waru była stała, dokładnie wyliczona ilość słodu użyta do jego produkcji, mówić możemy o powszechnej unifikacji wielkości urządzeń warzelnych. Dzięki temu opłata za wodę zużywaną do pojedynczego waru również była stała i dotyczyła wszystkich piwowarów pracujących w obrębie murów miejskich (częściowe zwolnienia dotyczyły niewielkiej grupy korzystających z własnych studni, pełniących funkcję bramnych lub uszkodzonych w wyniku pożaru i utraty urządzeń)<sup>10</sup>.

Jak wykazano to ostatnio, na zasyp pojedynczego waru zużywano nieco ponad dwanaście ćwiertni słodu (w przybliżeniu odpowiada to 850–990 kg), co pozwalało

---

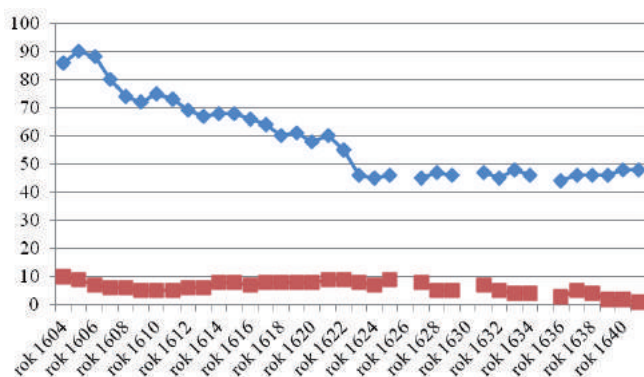
S. Dryja, *Krakowskie miary*, s. 3–24.

<sup>9</sup> S. Dryja, S. Sławiński, *Krakowskie słodownie*, s. 26–37.

<sup>10</sup> O zwolnieniach informują zapisy, czynione przy nazwisku piwowara w braxaturze, jak te z r. 1621: *Jan Chłopek nie płaczi wodnego bo zawiera Bronne Sławkowską. Jan Matloch nie płaczi wodnego bo ma w domu studnię. Marczin Lemiesz nie płaczi wodnego bo ma studnię w domu y bronne zawiera Floriańską. Jacob Sewioło nie płaczi wodnego bo ma studnię. Czianowska nie płaczi wodnego bo ma studnię w domu*; Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej: APKr.), Akta miasta Krakowa (dalej: AmK), sygn. 2401.

uzyskać 4687–4771 litrów piwa z pojedynczej warki<sup>11</sup>. W drugiej połowie XVI w. produkowano od trzech do ponad sześciu tysięcy warów, co z orientacyjną skalą produkcji na poziomie od 130 do niemal 270 tys. hektolitrowa plasuje Kraków w czołówce miast ówczesnej Europy<sup>12</sup>.

Ilość browarów w tym okresie wynosiła około 140 i ulegała nieznacznym wahaniom w kolejnych latach. W XVI w. nigdy nie spadła jednak poniżej stu, choć już w r. 1594 zbliżyła się do tej liczby. Na obecnym etapie badań trudno wytłumaczyć tak gwałtowny spadek produkcji piwowarskiej (obliczanej w skali roku) i związany z tym upadek sporej części zakładów w pierwszych latach XVII w.<sup>13</sup> Co ciekawe, liczba browarów prowadzonych przez kobiety, utrzymywała się wówczas na mniej – więcej stałym poziomie (ryc. 1).



Ryc. 1. Liczba osób wykonujących zawód piwowara w latach 1604–1641 (wykres górny – liczba piwowarów ogółem, wykres dolny – liczba kobiet wykonujących ten zawód)

Kulminacja tego procesu nastąpiła w okresie zarazy i morowego powietrza, w latach 1622–1624. Wówczas to roczna produkcja spadła do poziomu poniżej tysiąca warów rocznie. W późniejszym okresie ustabilizowała się na poziomie około półtora tysiąca warów rocznie. Ilość browarów oscylowała wówczas nieco poniżej pięćdziesięciu<sup>14</sup>.

#### ROLA KOBIET W PRZEMYŚLE PIWOWARSKIM

Wedle zgodnych poglądów wielu badaczy, w okresie wczesnego średniowiecza, produkcja piwa na potrzeby gospodarstwa domowego była wyłączną domeną kobiet.

<sup>11</sup> S. Dryja, *Krakowskie miary*, s. 7, 17–21.

<sup>12</sup> Tamże, s. 20.

<sup>13</sup> S. Dryja, S. Sławiński, *Krakowskie słodownie*, s. 168–176.

<sup>14</sup> APKr., AmK, sygn. 2384–2421.

W XIII w., wraz z rozwojem miast, rozpoczął się proces rozwoju przemysłowej produkcji piwa, jednak w produkcji domowej była to nadal czynność wykonywana przez kobiety<sup>15</sup>.

Źródłem o podstawowym znaczeniu dla badań nad piwowarstwem krakowskim, poczynając od połowy XVI w. są rejestry podatku pobieranego od piwowarów, obejmowane wspólnym mianem *braxatura*. Najstarszy zachowany wykaz pochodzi z lat 1557-1558 (rok obrachunkowy nie pokrywał się z rokiem kalendarzowym). Z XVI w. pochodzi 15 takich dokumentów<sup>16</sup>. Rejestry z w. XVII zachowane są od 1604 r. i mają ciągłość aż do pierwszej okupacji szwedzkiej, za wyjątkiem zaginionych z lat: 1626, 1630, 1635 i 1649<sup>17</sup>. Z uwagi na niejednorodny system zapisów wartość badawcza rejestrów jest zróżnicowana, pozwala jednak na obliczenie produkcji rocznej (wyrażanej w ilości warów) oraz liczby piwowarów czynnych zawodowo. W większości przypadków możliwa jest również analiza pod kątem usytuowania poszczególnych browarów, jako że poborcy podatkowi przemierzali miasto w ściśle określonym, powtarzalnym porządku. Rekonstrukcja rozmieszczenia browarów jest możliwa pod warunkiem przeprowadzenia równoległej analizy zapisów innych podatków, mianowicie szosu oraz stróżnego i rurnego<sup>18</sup>. Źródłem uzupełniającym są zapisy z *ksiąg wiertelniczych*, spisanych przez urzędników miejskich, pełniących *de facto* rolę policji budowlanej<sup>19</sup>, oraz księgi przyjęć do prawa miejskiego<sup>20</sup>. Źródłem o kapitalnym znaczeniu są, zachowane w znacznej ilości, testamenty<sup>21</sup>.

Wśród piwowarów prowadzących działalność na terenie Krakowa zauważamy niemały odsetek kobiet, w XVI w. przekraczający nierzadko 10 procent ogólnej liczby osób czynnych w tym zawodzie (ryc. 2).

---

<sup>15</sup> A. Hallema, J.A. Emmens, *Het bier et zijn brouwers. De geschiedenis van onze oudste volksdrank*, Amsterdam 1968, s. 29; R. Unger, *Beer In the Middle Ages and the Renaissance*, Filadelfia 2004, s. 223, I. Hornsey, *A history of Beer and Brewing*, Cambridge 2003, s. 330–333.

<sup>16</sup> Poza wspomnianym rejestrze z r. 1557/58 także z lat: 1565/66, 1567/68, 1570/71, 1576/77, 1577/78, 1578/79, 1579/80 (tylko ostatni kwartał), 1580/81, 1581/82, 1582/83, 1583/84, 1588 (rozproszone w kilku dokumentach, rekonstrukcja autora), 1589 (niekompletne) i 1594; APKr., AmK sygn. 2348, 2368–2383.

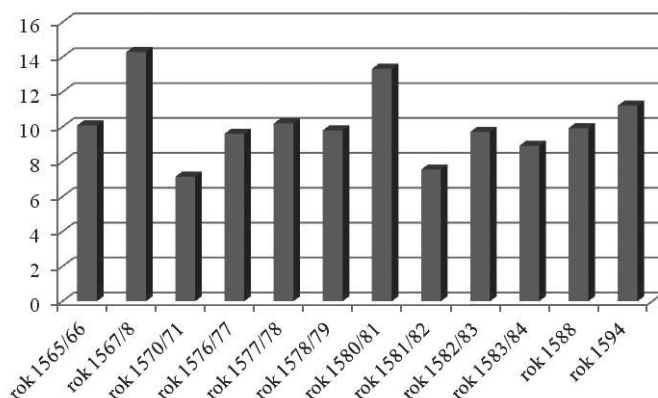
<sup>17</sup> APKr., AmK, sygn. 2384–2439.

<sup>18</sup> APKr., AmK, sygn. 2500–2623 (za lata 1502–1653); sygn. 2932–2941 (za lata 1552–1626). Dokumenty te zachowały się fragmentarycznie i nie obejmują wszystkich lat.

<sup>19</sup> Część tych dokumentów ostatnio opracowano i wydano: *Księga wiertelnicza krakowska*, cz. I (1568-1577), „Fontes Cracovienses”, nr 5, Kraków 1997 (wyd. K. Jelonek-Litewka, A. Litewka, Ł. Walczy), *Księga cz. II* (1578-1591), „Fontes”, nr 6, Kraków 1998; *Księga cz. III* (1592-1597), „Fontes”, nr 7, Kraków 1999; *Księga cz. IV* (1598-1606), „Fontes”, nr 8, Kraków 2000.

<sup>20</sup> *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1507-1572*, wyd. A. Kielbicka, Z. Wojas, „Fontes Cracovienses”, nr 1, Kraków 1993; tychże, *Księgi przyjęć 1573-1611*, „Fontes Cracovienses”, nr 2, Kraków 1994

<sup>21</sup> APKr., AmK, sygn. 9–34; w krakowskich księgach ławniczych zachowało się niemal 200 testamentów spisanych przez piwowarów lub ich małżonki, pochodzących z XVI i początków XVII w.



Ryc. 2. Procentowy odsetek kobiet wśród piwowarów w kolejnych latach XVI w.

Krakowskie (ale też kleparskie i kazimierskie) statuty cechowe nie precyzują bezpośrednio zasady przejmowania przedsiębiorstw przez kobiety, nie pozostawiają jednak wątpliwości, że mogły być one prowadzone jedynie przez wdowy. W statucie słodowników krakowskich z r. 1593, jako ogół zainteresowanych, wzmiankowani są *bracia y siostry to iest wdowy*<sup>22</sup>. Zapis podobnej treści (*bracia y siostry alias wdowy*) znalazł się w statucie piwowarów, słodowników i karczmarzy kleparskich z r. 1578<sup>23</sup>. Precyzyjny i jasny zapis w tym względzie odnajdziemy natomiast w przywileju Zygmunta I Starego z r. 1547 nadającym Bractwu Piwowarów w Tucholi statut i prawa korporacyjne. Czytamy w nim: *w wypadku, gdy jeden z bractwa pozostawił wdowę, to będzie ona, tak jak inni członkowie bractwa, [posiadała] prawo warzenia piwa, jak długo pozostanie wdową lub wyjdzie za mąż za jednego z członków bractwa lub jego syna*. W dalszej części zapis opatrzoneo wszakże warunkiem: *jeśli jednak wyjdzie ona za osobę spoza bractwa, to ani jej mąż ani ona nie powinni mieć prawa do warzenia piwa, dopóki mąż nie zostanie przyjęty do bractwa*<sup>24</sup>. W podobnym duchu sformułowany jest zapis w statucie słodowników wileńskich z r. 1699: *wdowie, która po zmarłym bracie zostanie, tę robotę słodowniczą przez się albo czeladź swoje, powinnościom wyżej opisanym dosyć czyniąc, aż do pójścia*

<sup>22</sup> *Prawa, przywileje, statuta miasta Krakowa (1507–1795)*, t. II, z. 2, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1892, dok. 1585, s. 676.

<sup>23</sup> *Prawa, przywileje, statuta miasta Krakowa (1507–1795)*, t. I, z. 2, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1885, dok. 655, s. 799.

<sup>24</sup> R. Frydrychowicz, *Gesichte der Stadt, der Komthurei Und Starostei Tuchel*, Berlin 1879, za: <http://bractwotuchola.pl/?s=38>.

za mąż, albo gdyby się to nie stało, do śmierci swojej wolno będzie odprawować<sup>25</sup>. Wydaje się więc, że zwyczaj ten był na tyle powszechny, że w zapisach statutowych Krakowa, Kazimierza i Kleparza został pominięty jako oczywisty.

XV-w. zapisy dotyczące kobiet w statutach cechowych miast holenderskich nie odbiegają od cytowanych rozwiązań krakowskich, czego dobrym przykładem jest Haarlem. Najstarsze regulacje cechowe (zwane *keur*) pochodzą z r. 1407. Kobiety wzmiankowane są jedynie w jednym artykule, regulującym prawo do członkostwa w korporacji, z chwilą śmierci jej dotychczasowego, męskiego członka. Prawo to posiadała zarówno wdowa, jak i dzieci zmarłego, do nich też należała decyzja, które z nich skorzysta ze zwolnienia z opłaty wpisowej<sup>26</sup>. Istotna zmiana nastąpiła w odnowionym *keur* z r. 1501. Niemal w każdym artykule, na równych prawach, wzmiankowani są piwowarzy i piwowarki<sup>27</sup>. Przyniosło to doniosłą zmianę w artykule dotyczącym prawa do członkostwa w korporacji, które przysługiwało teraz pozostałemu przy życiu małżonkowi lub jednemu z ich dzieci<sup>28</sup>. Z tak sformułowanych zapisów wynika, że browar mógł pozostawać współwłasnością małżonków (ale tylko jedno z nich należało do cechu), lub też działalnością piwowarską zajmowało się jedno z nich, zaś drugie wykonywało zupełnie inny zawód. Prawo do wykonywania zawodu mogło przejść też na żeńskiego potomka zmarłego, tak więc kobieta wykonująca zawód piwowara wcale nie musiała być wdową. Pokazuje to zestawienie dla lat 1518–1663, kiedy to odnotowano 536 piwowarów, a wśród nich 97 kobiet (18,1%). 72 na pewno było wdowami, zaś wśród pozostałych 25 jedynie w dwóch przypadkach mamy pewność, że rozpoczynały karierę jako osoby stanu wolnego<sup>29</sup>. Przejmowanie browaru przez żeńskiego potomka, choć możliwe, należało więc do rzadkości.

Zróznicowanie przepisów pomiędzy miastami holenderskimi a Krakowem (lub szerzej miastami Rzeczypospolitej) w początkach XVI w. wynika z jednej fundamentalnej różnicy. W Krakowie prawo warzenia piwa przysługiwało osobie posiadającej obywatelstwo miejskie, zaś w miastach holenderskich i niemieckich jedynie właścicielom budynków i urządzeń<sup>30</sup>. O ile więc w Krakowie do cechu należeć mógł dzierżawca, o tyle w Niemczech czy Holandii mówić możemy o korporacji właścicieli. Cechowe regulacje podporządkowano więc prawu spadkowemu.

---

<sup>25</sup> *Akty cechów wileńskich 1495–1759*, wyd. H. Łowmiański, Poznań 2006, s. 489.

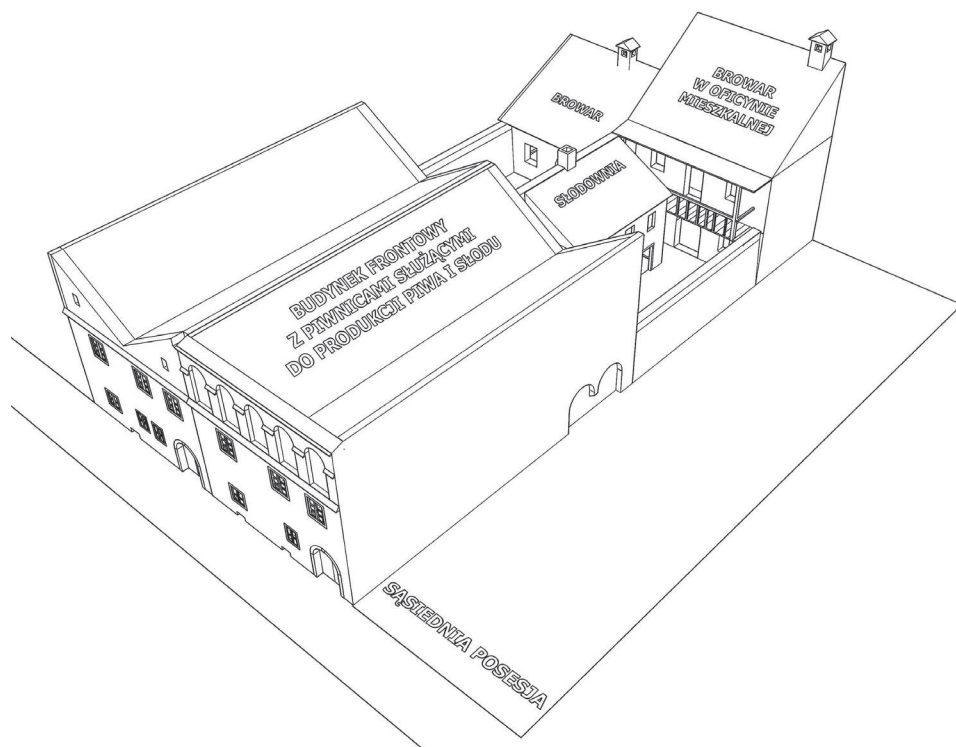
<sup>26</sup> M. van Dekken, *Female*, s. 7.

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> W. Bing, *Hamburgs Bierbrauerei vom 14. bis zum 18. Jahrhundert*, *Zeitschrift des Vereins für Hamburgerischen Geschichte*, 14, 1909, s. 209–332; R. Unger, *A History of Brewing in Holland, 900–1900 Economy, Technology and the State*, Leiden, 2001.



Rys. 1. Typowe przedsiębiorstwo słodowniczo-piwowarskie w nowożytnym Krakowie. Pod budynkami frontowymi znajdowały się piwnice włączone w cykl produkcji piwa. Browar zajmuje pozycję oficyny tylnej, zaś niewielka słodownia stoi przy bocznym murze granicznym. Rys. (według szkicu S. Sławińskiego) Adam Górecki.

W XIV-w. Anglii browary prowadzone przez kobiety były czymś oczywistym. Rola kobiet w produkcji, handlu i dystrybucji piwa była wówczas dominująca<sup>31</sup>. Stan cywilny kobiety nie odgrywał przy tym większej roli. Notujemy wśród nich zarówno panny, jak i mężatki oraz wdowy. Znacząca rola kobiet w przemyśle piwowarskim znalazła odbicie w ówczesnym języku. W zapisach łacińskich nazywano je *braciatrices* lub *pandexatrices*, w tradycji anglo-normańskiej *bracereses*, zaś w języku angielskim *brewster*. Już w początkach szesnastego wieku słowo to zostało całkowicie wyparte przez swój męski odpowiednik *brewer*, posiadający znaczenie uniwersalne. Co jednak ciekawe, w niektórych rejonach północnej Anglii słowem o znaczeniu uniwersalnym było w tym okresie właśnie żeńskie *brewster*. Obecnie jest to słowo znane niemal wyłącznie historykom, zachowało się również

<sup>31</sup> R. Unger, *Beer In the Middle Ages and the Renaissance*, Filadelfia 2004, s. 51, J. Bemmeth, *Ale*, s. 14–36.



w niektórych przepisach konserwatywnego prawa brytyjskiego<sup>32</sup>. Wraz z rozwojem korporacji zawodowych i towarzyszącej jej „rewolucji technologicznej” rola kobiet w przemyśle piwowarskim Anglii zaczęła wyraźnie słabnąć<sup>33</sup>. Z wolna postępująca profesjonalizacja browarnictwa, w czym niebagatelną rolę odgrywały cechy, na pierwszy plan wysuwała mężczyzn, pozostawiając kobiety w cieniu. Jeszcze w połowie XV w. do cechu piwowarów w Londynie należało jedynie 2/3 czynnych zawodowo osób, wśród nich znaczący odsetek kobiet. Jednak już w początkach XVI w. odsetek ten wyraźnie obniżył się. Wówczas jednak w pozostałych miastach Anglii, jak i na kontynencie, korporacje zawodowe posiadały już wybitnie męski charakter<sup>34</sup>.

W dokumentach miejskich Krakowa z około połowy XVI w., jak i późniejszych, odnajdujemy wzmianki o licznych kobietach wykonujących zawód karczmarki (lub raczej *kaczmarki*, jak wówczas to zapisywano). W łacińskich zapisach kobiety wykonujące ten zawód określano mianem *tabernatrix*, będącym żeńskim odpowiednikiem słowa *tabernator*, czyli karczmarz<sup>35</sup>. Wyjaśnić należy, że osoby określane mianem *kaczmarsz* (*tabernator*) zajmowały się prowadzeniem ówczesnych browarów. W praktyce jest to synonim słowa piwowar, które to wówczas niemal nie występuje. Sporadycznie pojawia się jedynie łacińskie określenie *braxator*, trudno jednak nie odnieść wrażenia, że mianem tym określano osobę najemną, pracującą na rzecz właściciela zakładu – *tabernatora* (*kaczmarsza*)<sup>36</sup>. We wspomnianych dokumentach odnaleźć można również kilka *słodowniczek*, jednak łacińskiego odpowiednika tego słowa nie udało się odnaleźć. Godnym podkreślenia jest fakt wysokiej produktywności browarów prowadzonych przez kobiety (Ryc. 3). Przeciętna ilość warów przypadająca na browary kobiece była zwykle wyższa od tych prowadzonych przez mężczyzn. Szczególnie widoczne jest to w momentach okresowego spadku produkcji, jak i podczas głębszych kryzysów.

<sup>32</sup> J. Benneth, *Ale*, s. 3.

<sup>33</sup> Ch. Bamforth, *Grape vs. Grain. A Historical, Technological and Social Comparison of Wine and Beer*, Cambridge 2008, s. 44.

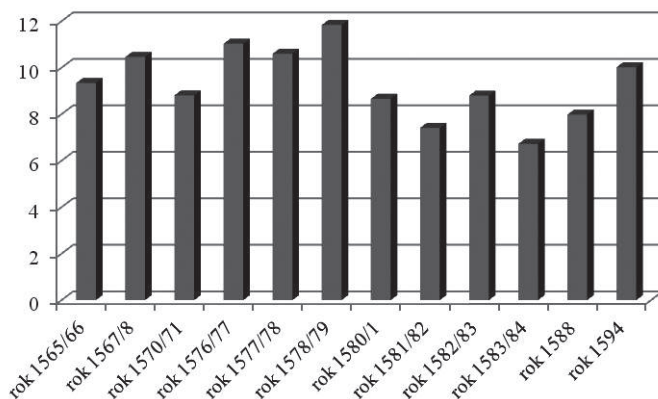
<sup>34</sup> J. Benneth, *Ale*, s. 63.

<sup>35</sup> Np. rejestr szosu z r. 1542 wymienia Annę Korwuszkową *tabernatrix*, prowadzącą działalność przy ul. Rogackiej (teren obecnego klasztoru Reformatorów). W podobnym dokumencie z r. 1544, w posesji Mikołajska 13 (identyfikacja autora) wymieniona jest Czarna Wojtkowa *vidua tabernatrix*. W rejestrze stróżnego i rurnego, w r. 1557 (w domu Erazma Czeczotki – św. Jana 22, dom południowy – identyfikacja autora) wymieniona jest *Valentha vidua tabernatrix*, w rejestrze szosu z tego samego roku zapisana jako Elżbieta Żelechowska *tabernatrix*; APKr., AmK, sygn. 2504, 2505, 2512, 2934.

<sup>36</sup> J. Wyrozumski oddziela obie funkcje, zaliczając karczmarzy (*tabernatores*) do rzemiosł nieprodukcyjnych, zaś piwowarów do rzemiosł produkcyjnych. W rzeczywistości sytuacja jest bardziej skomplikowana. Z rzemiosłami tymi związani byli słodownicy, również posiadający prawo warzenia piwa. Przedstawiciele tych trzech zawodów obejmowały wspólne przepisy cechowe.



Rys. 2. Rekonstrukcja rozmieszczenia browarów na terenie Krakowa w roku podatkowym 1581-1582. Kolorem niebieskim zaznaczono browary prowadzone przez kobiety (Anna Ciołkoszowa – Floriańska 51, Anna Sławkowa – Szewska 22A, Anna Puchwiczowa – św. Anny 12C, Barbara Bularnia – Gołębia 24, Małgorzata Błażkowa – Mikołajska 5A, Dorota Pletnikowa – Szewska 21B, Zofia Koziramieniowa – Mikołajska 9, Zofia Pełczyna – Pijarska bez nr (blok pijarski A), Szczęsna Kozłowa – Szpitalna 13).



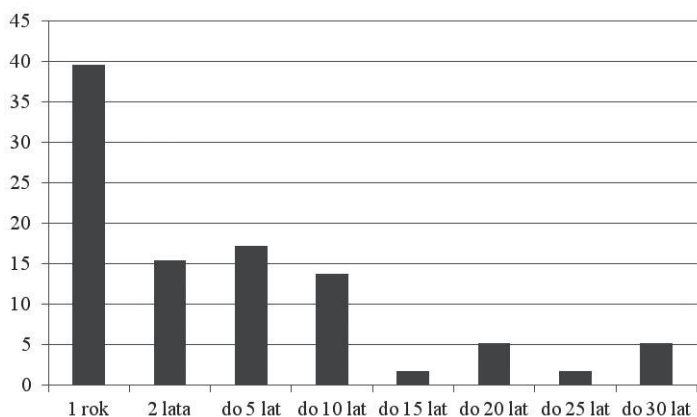
Ryc. 3. Procentowy odsetek produkcji (wyrażonej w warach) browarów prowadzonych przez kobiety w kolejnych latach XVI w.

Jednoznacznym potwierdzeniem wdowiego stanu karczmarki zapisanej w księgach poboru braxatury jest dopisek *wdowa* przy imieniu lub nazwisku. Nie jest to jednak praktyka zbyt powszechna. Rzeczą charakterystyczną jest, że kobiety zapisywano pod nazwiskiem, bądź pod imieniem i nazwiskiem. Sytuacją niemal niespotykaną w źródłach jest zapisanie karczmarki samym imieniem, co było dość częstym zwyczajem w odniesieniu do mężczyzn. Nagminnym natomiast zwyczajem było przypisywanie kobiecie imienia zmarłego męża (Urszula – Gregierowa Strojna, Dorota – Józefowa Bartkowska, itp.)<sup>37</sup>.

W większości przypadków przejęcie prowadzenia browaru po zmarłym mężu miało krótkotrwały charakter. Blisko 40% kobiet kończyło karierę przed upływem roku. Jako powody takiego stanu rzeczy możemy wymienić: ponowne zamążpójście, przekazanie browaru synowi lub zięciowi, puszczenie browaru w dzierżawę, sprzedaż nieruchomości (z zapewnieniem dożywocia) lub śmierć. Spora część kobiet prowadzeniem przedsiębiorstwa zajmowała się znacznie dłużej. 5% z nich utrzymywało swój zakład w perspektywie dłuższej niż 25 lat (ryc. 4). Produktywność tych właśnie zakładów należała do najwyższych w mieście, zaś ich właścicielki potrafiły zgromadzić całkiem spory kapitał.

Prac związanych bezpośrednio z produkcją kobieta nie wykonywała osobiście. W tym celu zjednywała najemnego piwowara. Obrazuje to sytuacja Małgorzaty Sadowskiej, której mąż Stanisław zmarł niedługo przed r. 1570. Po jego śmierci

<sup>37</sup> Znamienny jest przypadek Doroty Bartkowskiej. Określenie Józefowa zyskała po pierwszym mężu Józefie Niziole, introligatorze (trudniącym się również piwowarstwem), zaś nazwisko po drugim mężu, Stanisławie Bartkowskim, piwowarze; APKr., AmK, sygn. 19, s. 572–573.



Ryc. 4. Długość okresu prowadzenia browaru przez kobiety, wyrażona w procentach.

Małgorzata prowadziła działalność piwowarską, skalą dorównującą działalności męża. Najemnym piwowarem w jej browarze został Matys Białek, niedawno przybyły do miasta (prawo miejskie otrzymał w r. 1574)<sup>38</sup>. W rejestrze poboru podatku od piwowarów z r. 1576/77, przy nazwisku Małgorzaty Sadowskiej poczyniono uwagę: *Mathis Białek jej naiemnik*<sup>39</sup>. Taki stan rzeczy potwierdzają zapisy w rejestrze szosu za lata 1577 i 1578 (*Mathias Białek tabernator in domo Sadowska, dom paniey Sadowskiey, Mathis Białek kaczmarz ibidem*)<sup>40</sup>. W r. 1580 głównym najemcą kamienicy, jak i opłacającym podatek piwowarski był już Matys Białek<sup>41</sup>.

W świetle przepisów prawa magdeburskiego kobieta, jako istota krucha i delikatna, potrzebowała opieki mężczyzny (ojca, brata, męża lub dalszego krewnego). Ograniczenia te dotyczyły szczególnie prawa małżeńskiego, spadkowego, sądowego (choć kobiety ponosiły równą mężczyznom odpowiedzialność karną) czy też gospodarczego. W praktyce jednak, wobec kobiet prowadzących działalność gospodarczą, zasad tych nie stosowano zbyt rygorystycznie. Przykładem mogą być przepisy prawa spadkowego, wedle którego *rzeczy, które by zostały po którym rzemieślniku, a zwłaszcza ku rzemiosłu należące, tedy nie idą na kogo innego, jeno na potomki abo bliższe; a żona do tego nie ma nic ani to do gierady przysługzne, oprócz tego naczynia, którym by sama żona robiła, tedy to ku gieradzie przysługzne,*

<sup>38</sup> *Księgi Przyjęć*, 1994, nr 96, s. 12.

<sup>39</sup> APKr., AmK, sygn. 2373.

<sup>40</sup> Tamże, sygn. 2533, 2538.

<sup>41</sup> Tamże, sygn. 2376, 2545.

*jako jest tkackie naczynie*<sup>42</sup>. Podstawowym zabezpieczeniem kobiety było wiano, to jest? (italika czy nie) *jest dar, który mąż względem posagu żenie przy ślubie mianuje, który też czasem znacznie na swoim imieniu stojącym albo pospolicie na wszytkiej majątności, albo na połowicy pokazuje i opravuje, aby żona po śmierci jego była swojego wiana pewniejsza*<sup>43</sup>. W praktyce wiano obejmowało kwotę stanowiącą bezpieczne dożywocie, zabezpieczoną na nieruchomości (dom z zabudowaniami). Dobrym przykładem są tu zapisy z testamentu piwowara Szymona Szadka, sporządzonego w r. 1577. Majątek swój rozdzielił pomiędzy żonę Katarzynę a córkę Elżbietę, *żeby po mojej śmierci nie były jakie rozterki albo zwady*. Małżonkę opatrzył wianem w kwocie 200 zł. Swoją majątek ruchomy, podany w zbożu i słodzie oszacował na więcej niż sto złotych, oddając go małżonce Katarzynie i Elżbiecie *na żywność*. Cenniejsze przedmioty (dwa pierścionki złote, sygnet własny złoty z kamieniem rzezanym i herbem własnym, puzdro z tuzinem łyżek srebrnych z herbem własnym) pozostawił córce. Do chwili zamążpójścia Elżbiety pozostawił żonie wolne mieszkanie i używanie nieruchomości z zastrzeżeniem, *że gdyby małżonkowie nie chcieli matki utrzymywać u siebie, mają jej wypłacić 700 zł. w gotowiznie*. Interesujące jest rozporządzenie sprzętem piwowarskim (sam Szadek od dawna już piwa nie robił, zajmując się słodownictwem, browar zapewne pozostawał w dzierżawie): *kocziel wielki miedzyany czo do piwa warzenia dają małżonce mojej Katarzynie i córce mojej Elżbiecie obiema na żywność to jest do warzenia piwa a gdyby nie szynkowały tedy mogą sobie na żywność sprzedać*. Kwestia podjęcia rzemiosła po zmarłym mężu pozostała więc otwarta<sup>44</sup>.

W krakowskich księgach ławniczych zachowało się szereg wpisów, dotyczących transakcji kupna lub sprzedaży nieruchomości, dokonywanych przez kobiety (rzecz jasna w obecności opiekuna), zarówno stanu wolnego, wdów jak i mężatek (wówczas jako opiekun prawny występował mąż). W r. 1548 Anna Doiszwonkowa (w obecności swego męża Jana piwowara) sprzedała kamienicę przy ul. św. Anny małżonkom Zofii i Stanisławowi Gołym. W r. 1577 Zofia Goła, wówczas już wdowa (mąż Stanisław był piwowarem), sprzedała ten dom rektorowi Akademii Krakowskiej za niebagatelną kwotę 3050 zł.<sup>45</sup> Zachowała jednak prawo dożywotniego zamieszkania w tej nieruchomości, o czym świadczy testament spisany w wigilię św. Tomasza 1580 r.<sup>46</sup>

---

<sup>42</sup> B. Groicki, *Artykuły prawa majdeburskiego, które zowią Speculum Saxonum*, Warszawa 1954, s. 7 (przedruk wydania z r. 1558, oficyna Łazarza Andryśowica w Krakowie).

<sup>43</sup> Tenże, *Tytuły prawa magdeburskiego*, Warszawa 1954, s. 61 (przedruk wydania z r. 1629, oficyna Franciszka Cezarego w Krakowie).

<sup>44</sup> APKr, AmK, sygn. 20, s. 856–859.

<sup>45</sup> APKr., Akta Wolnego Miasta (dalej: AWM), sygn. 384, s. 1235.

<sup>46</sup> APKr., AWM, sygn. 21, s. 409.

Jedną z form majątkowego zabezpieczenia zamężnej kobiety był wspólny zakup nieruchomości przez małżonków. Wcześniejsza śmierć żony mogła jednak wpędzić w nieoczekiwane kłopoty pozostałego przy życiu małżonka, czego dobrym przykładem jest historia Mikołaja Boczkowskiego, zwanego Kanią. Wspólnie z małżonką Agnieszką zakupił on dom z browarem (i zapewne słodownią) przy ulicy Wiślniej (dzisiaj lub dziś nr 3), w którym prowadził działalność browarniczą do początku lat 70. XVI w. Po śmierci małżonki sprzedał zakupioną wspólnie z nią kamienicę, by wyposażyć dwóch synów z tego małżeństwa (Jana zwanego Baranem i Andrzeja). Sumę którą przeznaczył na uposażenie synów, oszacował po latach na ponad 2000 zł. Z chwilą sprzedaży kamienicy przy ulicy Wiślniej Mikołaj Kania zakończył działalność piwowarską. Kwota pozostała ze sprzedaży pozwoliła mu na zakup słodowni, leżącej na rogu ulic św. Krzyża i św. Marka, w której zajmował się jedynie produkcją słodu, jak również wypalaniem gorzałki. Uporządkowanie spraw majątkowych związanych ze zmarłą małżonką było konieczne, z uwagi na planowane małżeństwo z Reginą (z którą miał syna, Seweryna)<sup>47</sup>.

W przypadku braku potomstwa mąż starał się zabezpieczyć los pozostawionej małżonki, jak uczynił to Stanisław Jawosz. W testamencie spisany w r. 1591 *zeznał iżę leguje, daruje i oddawa Magdalenie żonie swej własnej wszystkie rzeczy od mała do wiela (..) tak we złocie, srebrze, klejnotach, perłach, sprzęcie domowym naczyniach, cynie, miedzi, mosiądzu, w szatach*. Ponadto oświadczył, że *nikomu nic nie winien, ale że mu winne, o których długach małżonka jego Magdalena dobrze wie*<sup>48</sup>.

Kobieta mogła więc rozporządzać sprzętem domowym, jak również sprzętem piwowarskim, który nawet po ponownym zamażpójściu pozostawał jej własnością. Pokazuje to przykład wdowy po Tomaszu Trębaczcu, Elżbiecie, która około r. 1580 poślubiła Jakuba Daleja, najemnego piwowara pracującego w jej browarze (na rogu ulic św. Krzyża i św. Tomasza, dzisiaj św. Tomasza 35)<sup>49</sup>. Przydomek *Trębaczka* zawdzięczał on związkowi z wdową<sup>50</sup>. Około połowy lat osiemdziesiątych wraz z małżonką podnajęli dom z browarem przy ulicy Mikołajskiej (dzisiaj nr 9)<sup>51</sup>. Z r. 1588 pochodzi testament spisany przez Elżbietę, w którym zapisała ona *małżonkowi swemu miłemu sprzęt wszelaki domowy, do szynku karczmarzkiego należący, a także drwa i sód, od którego to słodu powinien będzie Katarzynie czorce swej z pierwszego małżeństwa trzynaście czwierzien odmierzyć i oddać*

<sup>47</sup> Tamże, sygn. 21, s. 282–288.

<sup>48</sup> Tamże, sygn. 24, s. 823.

<sup>49</sup> Tamże, sygn. 2538. Pomimo znacznej aktywności Jakuba, wpis potwierdzający jego przyjęcie do prawa miejskiego dokonany został dopiero w roku 1582; *Księgi Przyjęć*, 1994, nr 572, s. 57.

<sup>50</sup> Takie swoiste przejście nazwiska małżonki nie należało wcale do rzadkości.

<sup>51</sup> APKr., AmK, sygn. 2555, 2558.

(Katarzyna, wówczas już żona Mikołaja Smółki piwowara i złotnika, była córką Elżbiety z pierwszego małżeństwa. Z Tomaszem Trębaczem miała ona jeszcze syna Tomasza Organistę i córkę Elżbietę). Z dalszej treści testamentu wynika, że znaczna część wyposażenia domowego również należała do Elżbiety. Większa część tegoż sprzętu, *to jest almarie, szafy, skrzynie wielkie i małe* przypadła w udziale dzieciom Elżbiety z pierwszego małżeństwa (wraz z kwotą 800 zł., zdeponowanych w rękach małżonka). Jakubowi przypadła jedynie skrzynia, *w której rzeczy zwykł chować, a także łoże wspolek z pościelą, jak również płótno wszelakie i obrusy niekrajane*<sup>52</sup>.

Znamienny jest też przypadek Reginy Kijackowej, ponownie zamężnej z Marcinem Zedlikiem. Po śmierci drugiego męża Regina sporządziła testament, w którym przedstawiła dokładny inwentarz posiadanych ruchomości, *pod kluczem swym, z mej własnej pracy nabytych*, z których większość przypadła synowi z drugiego małżeństwa, Janowi. Uwagę zwraca spora ilość ozdób (m.in. siedem złotych pierścieni, obrączka srebrna, osiem łyżek srebrnych, pas *pukliasty srebrny pozłocisty, srebra łamanego trochę*) oraz szat. Równie bogato wygląda zestaw naczyń z cyny, miedzi i mosiądzu (piętnaście mis, dziesięć półmisek, konwie i konewki, miednica z *nalewką* cynową, panwie i panewki, kocioł do chust oraz drugi mniejszy). Uzbrojenie po zmarłym mężu, jak i narzędzia (pilniki, klamry, siekiery) przypadły synowi Janowi, podobnie jak wszystkie sprzęty, surowce, narzędzia do produkcji piwowarskiej, w tym gotowe piwo leżakujące w piwnicy. Regina nie tylko utrzymała stan posiadania po pierwszym mężu, ale pomnożyła go w trakcie trwania drugiego małżeństwa. Uwaga o dobrach z *własnej pracy nabytych* ma ogromne znaczenie, gdy przypomnimy sobie, że większość majątku zapisała synowi Janowi z drugiego małżeństwa, zaś z pierwszego pozostała dwójka dzieci (Krzysztof i Anna, syn Stanisław zmarł w młodym wieku), mających – zgodnie z regułami prawa magdeburskiego – pierwszeństwo do spadku po zmarłym ojcu. Dlatego też w testamencie znalazło się zdanie, że *według słusznego przemożenia swego obojem odprawiłam*<sup>53</sup>.

Z niemal odwrotną sytuacją mamy do czynienia, gdy ponownie zamężna wdowa po piwowarze odchodziła z tego świata, pozostawiając drugiego małżonka. Wówczas to starała się podkreślić, że większość majątku pochodzi z wyłącznych starań jej drugiego męża. Ilustruje to testament pierwszej żony Bartłomieja Szubarta, Doroty, pochodzący z r. 1573. Z nie do końca jasnych zapisów wywnioskować można, że była ona wdową po Benedykcie Przyszalowskim, poprzednim właścicielu nieruchomości, w późniejszych latach zwaną *Szubartowską* (dzisiaj

---

<sup>52</sup> Tamże, sygn. 22, s. 807–809.

<sup>53</sup> Tamże, sygn. 25, s. 20.

św. Krzyża 7A)<sup>54</sup>. Na swoim własnym domu (w którym mieszkam między Jabłońskim a Bieżanowskim domi leżącym) zabezpieczyła małżonkowi sześćset złotych, a także oddała mu cały sprzęt domowy, tak z ceni i miedzi i z żelaza, także też naczynie wszelakie. Dla wszelkiej pewności poczyniła uwagę, iż czo się ticze słodów i drew to wszystko jest własne tegoż to pana Bartosza mego miłego małżonka, za jego własne pieniądze kupione, także i piwo jego wszystko. Z działu wyłączony został syn Doroty z pierwszego małżeństwa Jan, zakonnik w klasztorze Bożego Ciała na Kazimierzu. Bartłomiej Szubart miał mieć go w ojcowskim baczeniu<sup>55</sup>. Po śmierci Doroty Bartłomiej wstąpił w związek małżeński z Zofią (zapewne siostrą rzeźnika i piwowara Jana Daleja), przejmując własność nad nieruchomością pozostałą po pierwszej żonie. W krakowskich księgach ławniczych zachował się jego testament, sporządzony w 1582 r. Zagwarantował on, po śmierci, swobodny dostęp do majątku ruchomego i nieruchomego żonie Zofii (to wszystko ona tam gdzie będzie chciała obrócić ku pożytkowi swemu może), polecając jej wychowanie czworga dzieci, zapewne wciąż małoletnich. Podobnie rozporządził dochodami ze słodowni, jak i pozostałym w niej sładem i pszenicą. Uzbrojenie (zbroje, pancerz, rusznice) przechowywane w słodowni u Jarosza słodownika podzielił pomiędzy synów Jana i Walentego, polecając Zofii, by zgodnie z jego wolą wydała je po osiągnięciu przez nich właściwego wieku<sup>56</sup>. Historia ta ma swoją kontynuację, bowiem Zofia, wdowa po Bartłomieju Szubarcie, w niedługi czas po jego śmierci wyszła ponownie za mąż za piwowara Wojciecha Boczkowskiego. W r. 1586 sporządziła testament, potwierdzający realizację woli pierwszego męża. Dzieci z pierwszego małżeństwa (z Wojciechem Boczkowskim miała jeszcze córkę Zofię) opatrzyła kwotą 1270 zł., z czego 400 zł. znajdowało się u Stanisława Tchórzowskiego sędziego żydowskiego, zabezpieczone na kamienicy według zapisu kazimierskiego z r. 1584, 300 zł. u pana Pawła Lubczyca rzeźnika, zapisane na jatce i półowie kamienicy, 115 zł. u Stanisława Zakrzewskiego kowala, zapisane na domu przed Nową Broną, 220 zł. u Michała na Kazimierzu oraz 135 zł. u pani Borucinej, również na Kazimierzu. Ponadto u drugiego męża miała zabezpieczone 70 zł. Czynn z domu przed Nową Broną od Stanisława Zakrzewskiego przypadł dzieciom z pierwszego małżeństwa, według ich intercyzy spolnej uczynionej między sobą. Zbroję i pancerz i rusznicze według naznaczenia testamentem nieboszczyka małżonka pierwszego, przy małżonku swoim ukazują, okrom jednej rusznice która za śmiercią nieboszczyka Jarosza w słodowniej tam zginęła. Wojciechowi Boczkowskiemu poleciła dalszą opiekę nad dziećmi

<sup>54</sup> Identyfikacja własna autora; APKr., AmK, sygn. 21, s. 860–862, sygn. 23, s. 327–331; sygn. 2533, 2538, 2545, 2548, 2555; Biblioteka PAN i PAU w Krakowie (dalej: PAN/PAU Kr.), sygn. 428.

<sup>55</sup> PAN/PAU Kr., sygn. 428.

<sup>56</sup> APKr., AmK, sygn. 21, s. 860–862.



z pierwszego małżeństwa<sup>57</sup>.

Zdarzało się, że pozostała przy życiu wdowa po piwowarze nie dość, że nie dysponowała majątkiem, to jeszcze musiała spłacać długi męża. Zdana była na siebie, mogła jednak liczyć na pomoc współmałżonka, jeśli ponownie wyszła za mąż. Obrazuje to historia Katarzyny, wdowy po słodowniku Jakubie Skawińskim (zwanym Diabłem), ponownie zamężnej z piwowarem Marcinem Pajączkiem. Na Katarzynie ciążyły zobowiązania zaciągnięte przez zmarłego męża, które Pajączek pomógł jej uregulować. Jak wynika z testamentu Katarzyny, sporządzonego w wielki czwartek 1597 r., *rzeczy ktoreby pozostały po śmierci mojej których niewiele mam a mianowicie pościel wszytką, cyny trochę, garniec gorzałczany, kocieł do prania chust, chusty białe, sukmany to wszystko oddaję małżonkowi mojemu, a on będzie z tych rzeczy powinien pogrzeb sprawić, czeladzi wszytskiej myto popłacić*. Dalej Katarzyna zastrzegła, że *inwentarza po śmierci mej niepowinien będzie czynić i żadnych rzeczy któryby po śmierci mej zostały, słody, drwa, wieprze, naczynie kaczmarskie, wszystko od mała do wiela małżonek mój pokupił, posprawiał groszem swym własnem, jam najmniejszego kwartnika na to nie dała*. Zapisami tymi Katarzyna zabezpieczała się, jak i swego drugiego męża, przed roszczeniami syna Stanisława, które uważała za bezpodstawne wskazując, że po śmierci pierwszego męża pozostała bez grosza, zmuszona do spłacania jego długów i łożenia na naukę syna. Ten jednak *woli się poniewierać i na ubogą matkę się oglądać*. Jako jedyną rekompensatę poleciła mężowi wypłacić synowi 20 zł., uzyskanych ze sprzedaży jej rzeczy<sup>58</sup>.

Podobne zastrzeżenie dotyczące majątku odnajdujemy w testamencie Agnieszki, dwukrotnej wdowy po piwowarach Tomaszu Bębenku i Michale Wlado, po raz trzeci zamężnej ze Stanisławem Taraffą: *teraźniejszy mąż mój, gdy mnie pojął w stan małżeński niósł do mnie swych własnych pieniędzy złotych polskich trzysta, a za te pieniądze wszystko naczynie kaczmarskie posprawował, słody i drwa pokupił i nad to cokolwiek dobre jest przy nas to wszystko za wkładem i pracą pilną pomienionego Stanisława męża mego teraźniejszego jest sprawione*<sup>59</sup>. Nagła śmierć Tomasza Bębenka spowodowała, że nie pozostawił po sobie żadnego majątku, co wdowa po nim zaznaczyła, pisząc o swoim synu zakonniku (o zakonnym imieniu Modest), który po kilku latach wyjechał do klasztoru w Wilnie: *a i po ojcu jego nie zostało dóbr żadnych prócz naczynia trochę kaczmarskiego, które zaraz po śmierci jego wniwecz się obróciło*<sup>60</sup>.

---

<sup>57</sup> Tamże, sygn. 22, s. 396–398; sygn. 23, s. 327–331.

<sup>58</sup> APKr., AmK, sygn. 27, s. 79–81.

<sup>59</sup> Tamże, s. 201.

<sup>60</sup> Tamże.

W określonych warunkach wdowa przejmowała więc rolę głowy rodziny, zapewniając dzieciom (zwykle w chwili śmierci męża małoletnim) opiekę i wykształcenie, jak i duży dział w pozostawionym majątku. *Anna Mathuszowa wdowa pozostała po nieboszczykach dwóch mężów swoich* sporządziła testament w dniu 5 marca 1581 r. Była postacią znaczącą w krakowskim środowisku piwowarskim. Po raz pierwszy odnotowana została jako właścicielka domu przy ulicy Floriańskiej (dzisiaj nr 57) w r. 1544. W r. 1549 była już żoną Matysa Będońskiego (zwanego również Kaszubą), potwierdzonego w źródłach jeszcze w r. 1558<sup>61</sup>. W r. 1564 była już żoną Alberta płatnerza, wykonującego również zawód piwowara<sup>62</sup>. Ponownie owdowiała przed r. 1567, wkrótce też rozpoczęła samodzielną karierę piwowarską<sup>63</sup>. Na wychowaniu Anny pozostawało pięciu synów, dwóch z pierwszego (Kasper i Bartłomiej) i trzech z drugiego małżeństwa (Albert, Jan i Jarosz)<sup>64</sup>. Pod względem wielkości produkcji browar prowadzony przez Annę należał do największych w mieście. Pozwoliło to na zgromadzenie sporego majątku (m.in. dom z ogrodem na Kleparzu) oraz zadbanie o edukację synów. Zgodnie z ostatnią wolą, finansową pieczę nad braćmi powierzyła Bartoszowi, który w zamian za wolne mieszkanie i sprzęt do produkcji piwowarskiej miał opatrywać pozostałych braci kwotą po piętnaście grzywien rocznie. Co więcej, tenże Bartosz *będzie je powinien do ich lat zupełnych opatrować nauką co się tyczy odziewaniem i wszelakimi potrzebami, do nauki księgam, za to ma kupować z tego czynszu który będzie na nie przypadał*. Miał również dbać o wszelkie remonty i bieżące utrzymanie domu<sup>65</sup>. Odnośnie edukacji synów, nie były to zapisy pozbawione podstaw. W r. 1586 Kasper Będoński *chirurgus* został przyjęty do prawa miejskiego<sup>66</sup>. Rozporządzenia pozostawione przez Annę były bardzo szczegółowe, jak choćby te dotyczące domu z ogrodem na Kleparzu, który *mają najmować, z którego najmu mają dawać czynsz ode dwustu złotych na każdy rok, poczynszy od Trzech Królów*<sup>67</sup>.

Inaczej kształtował się los samotnej wdowy, pozbawionej rodziny. Osobą taką była Felicja Kozłowa, przez długi czas prowadząca samodzielną działalność piwowarską (w najmowanym domu przy ul. Mikołajskiej 13)<sup>68</sup>. Niedługo po r. 1590 Felicja zakończyła działalność, zrezygnowała z dzierżawy i przeprowadziła się do

<sup>61</sup> Tamże, sygn. 14, s. 309.

<sup>62</sup> Tamże, sygn. 2518.

<sup>63</sup> Tamże, sygn. 2370.

<sup>64</sup> Tamże, sygn. 21, s. 466–468.

<sup>65</sup> Tamże.

<sup>66</sup> *Księgi Przyjęć*, 1994, nr 865, s. 88.

<sup>67</sup> APKr, AmK, sygn. 21, s. 7, 466–468.

<sup>68</sup> Tamże, sygn. 2348, 2380, 2381.

domu wdowy Urszuli Feliksowej, przy ulicy Szpitalnej (dziś nr 10B)<sup>69</sup>. W r. 1594 spisała testament. Wówczas nie żyli już najbliżsi krewni Felicji: drugi mąż Stanisław Litwinek, syn Jan (piwowar) oraz córka (niewymieniona z imienia), żona Stanisława Niziołka. Dlatego też pozostały, niewielki majątek, ulokowany w gotówce u Jana Gronkowskiego i Urszuli Feliksowej, jako zabezpieczenie dożywocia, podzieliła pomiędzy siostrzenicę (pozostałą po córce zamężnej ze Stanisławem Niziołkiem) i siostrę Zofię<sup>70</sup>.

Wiele cennych informacji zawiera, pochodzący z 1571 r., testament Doroty Kowalczynej, spisany *in domo Agnethis Swyczziney inter domos Zawilek et Kluczowski in platea S. Nicolai* (dzisiaj nr 17). Ze spisu dłużników rysuje się krąg odbiorców, usytuowanych *na Podzamczu i na przedmieściu* oraz w podkrakowskich miejscowościach: Bronowicach, Mogile, Łuczanowicach, Kantorowicach, Bierkowie (obecnie Biórków Wielki), Zesławicach, Piotrkowicach, Dąbiu, Rybitwach. Wśród krakowskich odbiorców znajdują się znane postaci tego okresu: Rozmus Tanigel, Hanusz Hencz, Stanisławowa Gutteterowa (*ze Szczepańskiej ulicy*), rajca Krzysztof Remar czy też p. Stadnicka. Ciekawie przedstawia się lista zobowiązań Kowalczynej. *Winnam Paniey Stanisławowej Gutteterowej wdowie złotych trzydzieści, a na to wzięła ode mnie pulsiođm achtelia piwa po taliaru a kopa za mluta*. Panu Stanisławowi z młyna Kutłowskiego winna była 88 zł., a gospodyni Swiecczinej siedemnaście grzywien czynszu (niestety nie wiemy za jaki okres). Z surowców piwowarskich pozostało dwanaście ćwiertni pszenicy, pięć ćwiertni gotowego słodu, a także *drew gromadę poczętą w Wisli a szcep w domu*. W gotówce posiadała 60 zł., a z cenniejszych przedmiotów: pas srebrny *pozłocisty* za 30 zł., płaszczy sukiennych za dwanaście złotych oraz pół grzywny srebra u złotnika Krzysztofa na ulicy Szewskiej<sup>71</sup>.

W testamentach niejednokrotnie znajdujemy dyspozycje dotyczące miejsca pochówku ciała. Jadwiga Jawoszowa poleciła pochować swe ciało *w kościele S. Marka podle syna jej Stanisława*<sup>72</sup>. Regina Kijaczkowa (z drugiego małżeństwa Zydlikowa) chciała, *aby ciało pogrzebowi wiecznemu do ziemi, żeby było pogrzebione przy kościele w Rynku u Panny Mariey*<sup>73</sup>. Z kolei wolą Łucji Burkartowej był pogrzeb na cmentarzu przy kościele św. Szczepana, na cele którego przekazała kwotę 100 zł.<sup>74</sup> Naturalnymi zapisami są dyspozycje dotyczące szczegółów pochówku, czy też wynagrodzenia czeladzi. Zofia Goła prosiła, *aby siedm mszy było, do każdey*

<sup>69</sup> Spisany tam został testament Felicji, *in domo lapidea penes acialem domum Arianorum, et Domini Stanowski, in platea Hospitalien sita*; APKr, AmK, sygn. 26, s. 179.

<sup>70</sup> Tamże, s. 179–180.

<sup>71</sup> Tamże, sygn. 19, s. 344–346.

<sup>72</sup> Tamże, sygn. 24, s. 840.

<sup>73</sup> Tamże sygn. 25, s. 20.

<sup>74</sup> Tamże sygn. 32, s. 1250.

mszy za dwa grosze świecz do mar. Ponadto zwyczajowo należało cech obesłać kaczmarzy, którym ma dacz gospodarz kopę do skrzynki<sup>75</sup>. Kwestię godnego pożegnania zmarłego brata lub siostry regulowały też przepisy cechowe<sup>76</sup>.

#### UWAGI KOŃCOWE

Badacze zajmujący się historią piwowarstwa zgodnie wskazują, że okres od połowy XV aż po początek XVII w. to „złoty wiek piwa”. Badając dzieje piwowarstwa krakowskiego, trudno nie zgodzić się z tą opinią. W okresie średniowiecza, ale także we wczesnej dobie nowożytnej, przemysł słodowniczo-piwowarski – jako jedyny – odciskał swój ślad w krajobrazie architektonicznym miasta, zaś grupa osób zawodowo związanych z piwowarstwem należała do najliczniejszych w mieście<sup>77</sup>. Tym bardziej godna podkreślenia jest rola kobiet w dziejach tego przemysłu. Około 10% browarów prowadzonych było przez kobiety, zaś najbardziej aktywne z nich uzyskiwały znaczną samodzielność. Gromadziły znaczne majątki, swobodnie obracały nieruchomościami, łożyły na wykształcenie dzieci, inwestowały w rozwój własnych przedsiębiorstw. Pozostawiły po sobie znaczący ślad.

\*\*\*

### **Женщина в краковском пивоваренно-солодовенном промысле раннего Нового времени в свете завещаний и налоговых документов**

По единодушному мнению исследователей, период с середины XV вплоть до начала XVII в. был „золотым веком пива”. Пиво было напитком, который пили все, а пивоваренно-солодовенный промысел играл значительную роль в экономике. В середине XVI в. в Кракове, население которого в этот период оценивается примерно в 20 тыс. чел., работали около 150 пивоваров. Таким образом, один пивовар приходился примерно на 140 жителей. Среди владельцев пивоварен мы находим многочисленных женщин. Краковские цеховые статуты не уточняют правил их предпринимательства, но очевидно, что управлять такими предприятиями могли лишь вдовы. Подобные принципы действовали во всех польских городах. Примерно 10% краковских пивоварен владели женщины, а самые активные из них приобретали значительную самостоятельность. Эти женщины сосредотачивали в своих руках

<sup>75</sup> Tamże, sygn. 21, s. 412.

<sup>76</sup> *Prawa, przywileje, statuta miasta Krakowa (1507–1795)*, t. II, z. 2, dok. 1585, s. 676.

<sup>77</sup> Ocenia się, że jeden browar zapewniał pracę od 5 do 10 osobom. Oznacza to, że w XVI w. w Krakowie przemysł piwowarski zapewniał pracę od 2,5 do 5% ówczesnej populacji; R. Unger, *A History*, s. 104; S. Dryja, S. Sławiński, *Krakowskie słodownie*, s. 149–150.

значительное состояние, свободно занимались оборотом недвижимости, тратились на образование детей, инвестировали в развитие собственных предприятий. Работ по производству женщина сама не выполняла, а поручала их наёмному пивовару. Средний объём продукции пивоварен, принадлежавших женщинам, обычно был больше, чем у владельцев-мужчин. Это особенно заметно в периоды спада производства, а также более глубоких кризисов. Хотя около 40% женщин завершало профессиональную карьеру менее чем за год, значительная часть всё же сохраняла за собой предприятие на более долгий срок, до нескольких десятков лет.

\*\*\*

### **A Woman in the Malt and Beer Brewing Industry of The Early Modern Era in the Light of Wills and Fiscal Documents**

According to an unanimous opinion of many researchers, the period from the half of the 15th until the beginning of the 17th century is “the beer golden age”. Beer was a commonly used drink, and malt and beer brewing industry had a considerable role for the economy. In the half of the 16th century almost 150 breweries were run in Kraków, whose contemporaneous population is estimated to be circa 20000 people. There was one brewery to about 140 inhabitants. Many women could be found among the owners of the breweries. Kraków guild statutes do not directly specify the rules concerning company take-overs made by women, it is obvious, however, that they could only be run by widows. Similar rules were in effect in all Polish towns. About 10 percent of breweries in Kraków were run by women, and the most active ones gained considerable independence. These women accumulated substantial wealth, bought and sold properties freely, paid for their children’s education, invested in the development of their companies. Women did not participate in the production works in person, hired brewers were employed for this purpose. An average production in breweries run by women was usually higher than this of their male equivalents. It was especially evident in the moments of temporary falls of production, as well as during more serious crises. Although almost 40 percent of women ended their professional career in a time shorter than a year, a considerable part of women managed to stay longer, sometimes even a few decades, in the brewing industry.